VII kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych**
**(nr 35)**
z dnia 21 lutego 2013 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 35)

21 lutego 2013 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Ryszarda Galli (niez.)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

**– informację Ministra Administracji i Cyfryzacji na temat sytuacji mniejszości słowackiej w Polsce,**

**– projekt dezyderatu w sprawie przestępstw motywowanych nienawiścią w sieci.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Włodzimierz Karpiński** sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Grażyna Płoszajska** radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Wiesława Kostrzewa-Zorbas** główny specjalista w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – Biurze Pełnomocnika Rządu do spraw Równego Traktowania, **Paweł Łukasiewicz** doradca ekonomiczny w Departamencie Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, **Ludomir Molitoris** sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce, **Agata Jędrzejczyk** redaktor naczelna słowackojęzycznego miesięcznika „Život" wraz ze współpracownikami oraz stały doradca Komisji dr **Lech Nijakowski**.

W posiedzeniu wziął udział pracownik Kancelarii Sejmu **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):**

Dzień dobry państwu. Minęła godzina 14.00. Pozwólcie, że rozpoczniemy dzisiejsze posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Chciałbym bardzo serdecznie powitać członków Komisji i zaproszonych gości. Witam bardzo serdecznie panów Włodzimierza Karpińskiego sekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji oraz Józefa Różańskiego dyrektora departamentu. Witam serdecznie panią Grażynę Płoszajską głównego specjalistę w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej, panią Wiesławę Kostrzewę-Zorbas i pana Pawła Łukasiewicza przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli. Chciałbym także serdecznie powitać przedstawicieli mniejszości słowackiej na czele z panem Ludomirem Molitorisem. Witam serdecznie.

Nasz dzisiejszy porządek obrad przedstawia się następująco. Pierwszym punktem jest informacja ministra administracji i cyfryzacji na temat sytuacji mniejszości słowackiej w Polsce. Drugi punkt to rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie przestępstw motywowanych nienawiścią. To jest dezyderat, który został przygotowany przez prezydium. Państwo otrzymali go w wersji elektronicznej, teraz przed posiedzeniem także i w wersji pisemnej. Jest to efekt posiedzenia naszej Komisji na poprzednim posiedzeniu Sejmu. Czy do porządku obrad są uwagi? Nie słyszę. W związku z tym przejdziemy do realizacji.

Poproszę pana ministra Karpińskiego o wstęp do informacji o sytuacji mniejszości słowackiej w Polsce. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Włodzimierz Karpiński:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, powiem bardzo króciutko, jako że członkowie Komisji otrzymali materiały. Myślę, że po tym krótkim wstępie będziemy mogli bardziej szczegółowo porozmawiać o sytuacji mniejszości słowackiej w Polsce – Słowaków, którzy zamieszkują tereny Spisza i Orawy.

Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, podejmując liczne działania mające na celu wspieranie tożsamości kulturowej mniejszości słowackiej w Polsce zgodnie z ustawą z dnia 6 stycznia 2005 r., głównie poprzez przyznawanie dotacji na zadania mające na celu podtrzymanie i rozwój tożsamości kulturowej mniejszości słowackiej, partycypuje w tym zadaniu. W roku 2013 kwota dotacji przyznanych na dofinansowanie projektów służących mniejszości słowackiej wyniosła 443.790 zł. Jedyną organizacją społeczną reprezentującą mniejszość słowacką jest Towarzystwo Słowaków w Polsce. Ono jest też jedynym beneficjentem przyznawanych przez Ministra Administracji i Cyfryzacji dotacji budżetowych.

Wśród siedmiu zadań planowanych do dofinansowania ze środków MAiC w 2013 r. wymienić należy przede wszystkim zadanie polegające na wydawaniu słowackojęzycznego miesięcznika „Život", organizację XX Dni Kultury Słowackiej w Małopolsce, przegląd folklorystyczny XVII Ostatki – Fašiangy w Krempachach oraz XXXII Przegląd Krajańskich Orkiestr Dętych. Wspierana jest także działalność bieżąca Towarzystwa Słowaków w Polsce oraz prowadzone przez tę organizację świetlice, działające przy nich orkiestry i zespoły ludowe.

W latach 2006-2010 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji jako właściwe wówczas do spraw mniejszości narodowych i etnicznych przyznało łącznie 1.870.000 zł dotacji na wsparcie budowy Centrum Kultury Słowackiej w Nowej Białej na Spiszu. Zgodnie z deklaracjami Towarzystwa Słowaków w Polsce inwestycja ta ma zostać ostatecznie uruchomiona w bieżącym roku. Panie przewodniczący, to jest skrótowe wprowadzenie. Jesteśmy do państwa dyspozycji razem z dyrektorami różnych ministerstw.

**Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):**

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Rozpoczynamy dyskusję. Myślę, że obecni tutaj przedstawiciele mniejszości słowackiej mają pierwszeństwo zabrania głosu. Proszę bardzo, panie sekretarzu.

**Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:**

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowny panie ministrze, chciałbym w pierwszych słowach powiedzieć, że z tego, co na końcu wprowadzenia pan minister powiedział, jesteśmy bardzo zadowoleni. Cieszymy się, że od roku 2006 mogliśmy otrzymywać dotacje na inwestycje kultury mniejszości narodowych, bowiem przez cały okres od roku 1989 do roku 2006 takiej możliwości nie było. Myślę, że ten okres, kiedy ministerstwem właściwym do spraw mniejszości było Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, wykorzystaliśmy bardzo efektywnie i gospodarnie.

Wybudowaliśmy obiekt, który już właściwie w tym roku – do maja najpóźniej – oddamy do użytku i będą to podwaliny pod stworzenie pierwszej instytucji lokalnej naszego Towarzystwa, Będziemy chcieli, oczywiście, zrealizować te cele, o których dyskutowaliśmy na posiedzeniach podkomisji do spraw instytucji kultury Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Oczywiście, mamy z tym kłopoty dlatego, że za bardzo te kwestie nie poszły do przodu. Podkomisja właściwie swoją pracę zakończyła brakiem jakichkolwiek wniosków, względnie efektów, które być może będą tylko w przypadku jednej mniejszości możliwe do wykorzystania.

Chciałbym też powiedzieć, że wsparcie, jakie otrzymujemy na realizację naszych potrzeb, na podtrzymanie tożsamości kulturowej Słowaków, jest dla nas bardzo ważnym elementem polityki państwa, gdyż nie bylibyśmy w stanie organizować takich przeglądów, jak tu były wymienione i nie bylibyśmy w stanie wydawać miesięcznika „Život", który dociera do około 1,7 tys. rodzin słowackich prenumerujących go na Spiszu. Teraz udało się nam zatrzymać po 1989 r. spadek nakładu czasopisma. „Život" rozchodzi się w prenumeracie, czyli zawsze do końca roku zbieramy prenumeratę, wystawiając faktury. Oczywiście, środki, które otrzymujemy z tego tytułu, przeznaczamy też na finansowanie.

Jednak najważniejszym dla nas w chwili obecnej problemem jest kwestia instytucji kultury. Muszę powiedzieć, że w międzyczasie wszystko się w Polsce zmieniło. Dawniej mieliśmy około 30 świetlic. Prowadzili je w większości społecznicy, ale formuła społecznikowska świetlicy już się wyczerpała i skończyła. Nie zawsze były to najlepsze świetlice,

ale były w każdej miejscowości i wokół tych świetlic ogniskowało się życie kulturalne. W chwili obecnej takich świetlic mamy 10, może na trochę lepszym poziomie niż dawniej. Niemniej jednak w ostatnich latach musieliśmy je likwidować ze względu na brak środków, bowiem własnych obiektów nie posiadamy tyle. Były one w większości dzierżawione i z powodów czynszowych w sytuacji, kiedy nam ktoś wymówił dzierżawę, zazwyczaj już nowej świetlicy nie zakładaliśmy, bo albo nie byliśmy w stanie, albo w niektórych wsiach nie było takich możliwości lokalowych. Oczywiście, spotykamy się z różnym podejściem, bo członkowie towarzystwa z odległych o 4 km miejscowości uważają, że powinniśmy w taki sam sposób podchodzić do członków z każdego koła. Kół mamy w chwili obecnej 34. Tylko w 10 prowadzimy działalność, również świetlicową.

Dla nas jest bardzo ważne, żeby projekt instytucji kultury w jakiś sposób dopracować, żebyśmy mogli wykorzystywać środki na prowadzenie świetlic, gdyż w tych gminach, gdzie żyją Słowacy, istnieją domy kultury, ale są właściwie poza obszarem naszej działalności. Tutaj mamy problem dlatego, że wnioskowaliśmy jeszcze w poprzedniej kadencji Sejmu o zmianę w ustawie o mniejszościach, aby w art. 18 ust. 4 zmienić słowa „mogą być" na słowo „są". Chodzi o to, że gminy nie przekazują środków na działalność naszych lokalnych świetlic i nie mamy tu żadnego wsparcia. Postulowaliśmy, aby zapis tego ustępu w ustawie o mniejszościach brzmiał: „Środkami, o których mowa w ust. 1, są również środki przekazywane z budżetu jednostki samorządu terytorialnego organizacjom lub instytucjom, realizującym zadania służące ochronie, zachowaniu i rozwojowi tożsamości kulturowej mniejszości, w szczególności na prowadzenie domów kultury i instytucji kultury mniejszości narodowych i etnicznych, działających na ich terenie.". MSWiA 2 lata temu wystąpiło do wszystkich wojewódzkich samorządów z prośbą o podjęcie takich działań, aby były utworzone instytucje finansowane przez samorząd ze szczebla wojewódzkiego. Wszystkie samorządy odmówiły, aczkolwiek uznały, że problem jest ważny i należy w jakiś sposób go rozwiązać, jednak samorząd szczebla wojewódzkiego nie posiada na to środków.

W chwili obecnej jest tak, że np. w gminach Łapsze Niżne czy Jabłonka ze środków na prowadzenie domów kultury jesteśmy wykluczeni. Tak samo jest w powiatach, tak samo jest w województwach. Nasze dyskusje prowadzą do niczego. Jeśli wystąpimy z jakąś sprawą, zazwyczaj pojawia się zarzewie konfliktu. Jeśli np. wystąpimy o to, aby gmina nam przekazała po cenach preferencyjnych jakiś budynek, który jest dla niej zbyteczny i stoi zamknięty 20 lat, to momentalnie, jak w gminie Jabłonka, zaistnieje potrzeba wykonania parkingu pod lokalną kaplicą, który jest niezbędny podobno już od jakiegoś tam czasu. Uważam, że jesteśmy spychani i zapis, który jest w ustawie, powoduje, że gmina może, ale gmina nie musi. Nie można jej z tego rozliczyć, natomiast nie mamy już takiej siły, abyśmy zmusili kogokolwiek. Jest to wszystko na zasadzie tylko próśb i uznania, czy świetlica w miejscowości, gdzie nie ma żadnej świetlicy, jest ważnym problemem obywatelskim czy nie jest ważnym problemem obywatelskim, ale to jest poważny dylemat. Z lokalnym samorządem nie wygramy, bowiem gmina nie chce zorganizować świetlic, bo musiałaby tam coś robić. Własnych nie zrobi, natomiast budynku nie przekaże.

Mamy dwa takie doświadczenia. Nasz zespół w Podwilku 6 lat temu skarżył się, że nie ma lokalu, gdzie mógłby ćwiczyć. Proponowano im próby w szkole, ale był problem, bo wprowadzono w tej szkole alarm, musiał ktoś tam zostawać, więc komuś z obsługi trzeba było dodatkowo płacić. Kierowniczka nam wskazała lokal, który stoi od 6 lat pusty. Oczywiście, zaczęła się mała wojna polsko-słowacka. Powiedzieliśmy, że na żadną wojnę nie chcemy iść, że chcemy wykorzystać to, co jest tam puste, kupić i wyremontować. W efekcie budynek wynajęliśmy, a po 6 latach udało nam się z bonifikatą go wykupić i teraz to remontujemy. Podobny przypadek mamy od 2 lat w innej miejscowości. Sytuacja się absolutnie powtarza. Apelowaliśmy na posiedzeniach naszej komisji o to, aby w jakiś sposób prowadzić dialog z samorządami, że jednak podtrzymywanie tożsamości mniejszości narodowych jest ważnym zadaniem. Jest to zadanie zapisane w ustawie. Apelowaliśmy, aby administracja państwowa czy wojewoda podjęli jakieś działania w sensie takim, aby wójtowie milej na nas spoglądali. Oczywiście, mamy jeden wyjątek. To gmina Nowy Targ. Mamy w tej gminie świetlicę, którą finansuje urząd, gmina

w ramach domu kultury, ale dom kultury wybudowali kiedyś w czynie społecznym nasi członkowie. Jesteśmy tam na zasadzie takiej, że był to kiedyś majątek gminny, który wybudowali właśnie Słowacy.

Kolejnym ważnym problemem dla nas jest też prowadzenie bibliotek. Aktualnie mamy tylko biblioteki podręczne w 5 świetlicach. Natomiast nie mamy ani jednej biblioteki profesjonalnej, która by była wyposażona w takie urządzenia, jakie teraz mają biblioteki publiczne. Wiem, że teraz rozpoczęto dyskusję o bibliotekach szkolnych i o bibliotekach publicznych, ale my nie mamy żadnej, więc nas to właściwie nie dotyczy. Chcieliśmy, aby w tym nowym budynku kultury w Nowej Białej takie coś utworzyć i abyśmy mieli też jakąś cząstkę z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W przeszłości postulowaliśmy stworzenie puli grantów, z których byśmy korzystali – grantów na tego typu działalność.

Kolejną naszą bardzo ważną sprawą są kwestie oświatowe. Otóż tutaj mamy sporo problemów, bo spada nam liczba dzieci w nauczaniu, ale tu są też problemy takie, że po pierwsze, nie mamy nauczycieli, podręczników do nauczania. Po drugie, nie mamy nawet metodyka. Nie wiem, czy się go uda jeszcze kiedykolwiek powołać, bo to jest szalenie problemowa sprawa w chwili obecnej.

Mamy również problemy ze współpracą ze Słowacją przy wymianie młodzieży szkolnej. Otóż umowa polsko-słowacka, która w chwili obecnej obowiązuje, przedłuża się automatycznie co rok o jeden kolejny rok. Została podpisana w roku 2002 bez konsultacji z nami. Nie odzwierciedla ona stanu szkolnictwa, jaki obecnie istnieje. Szkolnictwo i w Polsce, i na Słowacji przeszło różne reformy. Właściwie nie jesteśmy w stanie w trakcie roku wysłać nauczycieli na doszkalanie na Słowację, bowiem tam szkolenie dla wszystkich grup słowackich z zagranicy, gdzie jest nauczanie mniejszościowe, jest organizowane w trakcie roku szkolnego. Wójt gminy nie zgodzi się zapłacić podwójnie za lekcje, które opuści dany nauczyciel i sytuacja jest patowa. My w tej sprawie kierowaliśmy pisma do polskiego i słowackiego ministerstwa, ale już zaprzestaliśmy nawet tego, bo nie przynosi to żadnych efektów. Uznano, że ta umowa, która jest, nadal będzie obowiązywała. Swego czasu wiceminister na posiedzeniu Komisji – to było chyba 3 lata temu – obiecał nam, że zajmie się tą sprawą, jednak nadal nie została rozwiązana.

Kolejnym problemem, z jakim się spotykamy jest kwestia posługi w języku słowackim. Otóż w chwili obecnej mamy na Spiszu sześć mszy w języku słowackim, na Orawie jedną mszę, ale ani jednego księdza, który by mówił po słowacku. To jest bardzo ważne. Tę sprawę dawniej już poruszałem. Teraz poruszę ją znowu, bo to jest kwestia tego, kto ma przestrzegać zapisów konkordatu ze Stolicą Apostolską. Czy obywatele mogą się zwrócić do państwa na podstawie tej umowy o to, aby państwo wyegzekwowało od Kościoła przestrzeganie konkordatu? Chodzi o to, aby do parafii, gdzie żyją Słowacy i gdzie są odprawiane msze, kierowano księży dwujęzycznych albo Słowaków żyjących w Polsce, bo takowi są, tylko za każdym razem są umieszczani w innej parafii, gdzie nie żyją Słowacy albo są w sąsiedniej parafii, aby ewentualnie mogli ich zastąpić. Niektórzy księża nie mają takiego daru, jak Jan Paweł II, nawet nie mówią po słowacku i z trudem się uczą, choć to jest język pokrewny i niekiedy ta słowackość w kościele jest bardzo, bardzo zła. To jest problem, z którym się spotykamy bardzo często i właściwie rozwiązania tego problemu nie ma, bowiem kolejny, już piąty kardynał i arcybiskup krakowski stoi na stanowisku, że „jeśli posłałem Polaka do tej miejscowości, to musi się nauczyć po słowacku, czy chce, czy nie chce".

Oczywiście, to zależy od tego, jak ksiądz podejdzie do sprawy. Niektórzy księża chcą się uczyć. Teraz mamy dwóch takich księży, których udało nam się w zeszłym roku wysłać na miesięczne, letnie pobyty szkoleniowe w Studia Academica Slovaca. Księża wyjechali na szkolenia i teraz zostali przydzieleni do parafii w Krempachach i Nowej Białej, z czego się cieszymy. Uważamy nadal, że słowo jest ważne, bo w środowiskach mniejszościowych kościół też spełnia rolę podtrzymującą tożsamość narodową, jest przekaźnikiem informacji w języku narodowym. Nie można oczekiwać tego od księdza, który co prawda nauczy się formułek mszy, ale nie jest w stanie powiedzieć jednego zdania, poza wyjątkiem tego księdza w Krempachach, który po pobycie na Słowacji rzeczywiście ze mną już rozmawia po słowacku, co jest pięknym przypadkiem. Jest jeszcze jedna kwe-

stia, że to są już młodzi księża, którzy w inny sposób podchodzą do kwestii mniejszości i inności. W przeszłości było inaczej.

Chciałbym powiedzieć jeszcze, że byłem już w dwóch komisjach wspólnych, gdzie zastępowałem naszego przewodniczącego profesora Józefa Ciągwę. Profesor przeprasza za nieobecność, ale wrócił przedwczoraj z wyjazdu i nie udało mu się przełożyć przewodu doktorskiego, na którym musiał być, więc po prostu jest tu nieobecny. Zapomniałem kolejną myśl. To za chwileczkę. Przepraszam najmocniej.

**Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):**

Już koniec, tak? Czy jeszcze są głosy? Na razie tyle. Dobrze. Myślę, że póki pan nie przypomni sobie, to...

**Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:**

Już mam.

**Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):**

Tak? Proszę bardzo.

**Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:**

Na posiedzeniach komisji wspólnych w grudniu zapytałem i obecnego tu pana ministra, i pana ministra Boniego, dlaczego kwestie mniejszości zostały przeniesione do resortu cyfryzacji i administracji. Czuliśmy się lepiej w resorcie kultury swego czasu. Niemniej jednak, chociaż nawet pochwaliłem się, że w ostatnim okresie z MSWiA uzyskaliśmy środki na dom kultury, to jesteśmy zaskoczeni taką formułą. To wygląda tak, że pieniędzy mamy troszkę mniej. To widać w tym rozliczeniu. Oczekiwaliśmy, że będzie więcej i przy okazji reorganizacji przybędzie środków na instytuty kultury, ale obawiamy się, że zostaniemy scyfryzowani, że znajdziemy się gdzieś w sferze wirtualnej tak, jak nasz projekt dotyczący instytucji kultury, o których już 3 lata mówimy, których jak nie było, tak nie ma i których nie będzie też, jak widać, w roku 2013, a być może nawet w 2014, bo na razie żadnych założeń nie ma. Przy takich przenosinach zawsze chciałbym, żeby te kwestie były może przy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Miałoby to większe znaczenie symboliczne. Myślę, że wtedy byśmy się nie spierali o tak małe różnice w środkach, bo nam te środki w ostatnich 3 latach jednak nie rosną, a troszkę ich ubywa. Przyznam się, że ciężko jest utrzymać czasopismo i redakcję. Mamy pracowników zatrudnionych na etatach w redakcji, bo stowarzyszenie inaczej by nie podołało. Nie bylibyśmy w stanie wydawać 44-stronicowego pisma bez zatrudnionych ludzi. Natomiast kwota mniejsza o 20 tys. zł to jest dla nas bardzo dużo. Może w Polsce nie wydaje się, że to jest duża kwota, niemniej jednak dla takiego małego stowarzyszenia, jakim jesteśmy, jest to kwota poważna. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):**

Dziękuję bardzo. Panie sekretarzu, temat przynależności mniejszości narodowych i etnicznych od wielu lat jest dyskutowany. Są różne głosy. Mogę natomiast powiedzieć tak, że mimo wszystko dbałość o mniejszości w MAiC jest dobra. Proszę zwrócić uwagę na to, że w ostatnich kilku latach, gdy mówimy o oszczędzaniu i nie najlepszym budżecie, środki na mniejszości narodowe i etniczne nie pomniejszają się. Powiedziałbym nawet, że ze względu na inny rozkład pewnych zadań – chociażby nawet mniejsze zadania w obszarze inwestycji – powoduje to, że tych pieniędzy jest więcej. Mało tego, myślę, że nie będę nie w porządku w stosunku do pana ministra Karpińskiego, mówiąc, że także w prezydium rozmawialiśmy o tym, że rok 2013 powinien być dla nas rokiem aktywnej pracy na rzecz zwiększenia tych środków. Mam nadzieję, że nam to się uda, bo to jednak jest procedura bardzo złożona. Mimo, że ministerstwo na pewno by wnioskowało o zwiększenie, to zawsze jednak jeszcze minister finansów jest tym hamulcowym, który powoduje...

**Sekretarz stanu w MAiC Włodzimierz Karpiński:**

Wicepremier.

**Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):**

Tak jest, wicepremier w tej chwili. Myślę, że możliwości skorzystania ze środków Ministra Kultury także są. Niejednokrotnie na posiedzeniach komisji wspólnej czy też na posiedzeniu naszej Komisji zachęcam do tego, aby ciekawe projekty... Widzę, że państwo mają kilka ciekawych projektów, które można byłoby spokojnie kierować do Ministra Kultury. Tam, jak miałem okazję zauważyć, niektóre projekty są finansowane przez kilka lat, czyli można raz złożyć taki projekt i przez kilka lat mieć to dofinansowanie.

Jeśli chodzi o informacje, które pan tutaj nam przedstawił, właśnie chciałem dopytać o kwestię współpracy z samorządami, ewentualnie zastanowić się nad tym, jak moglibyśmy ze strony ministerstwa albo z naszej strony jako Komisji pomóc wam w tym, żeby te problemy, które występują na styku środowiska mniejszości z lokalną władzą samorządową, te sytuacje poprawić. Bo przecież nie wierzę w to, żeby samorządy nie miały swoich ośrodków kultury i nie mogły ich wam udostępnić. Chcielibyśmy właśnie wiedzieć, gdzie takie przypadki występują i jak moglibyśmy ewentualnie państwu w tym pomóc.

Jeśli chodzi o księży, to rada byłaby jedna, żeby z waszego środowiska było więcej chętnych do kapłaństwa, prawda? Wtedy na pewno mielibyście tę sytuację lepszą, chociaż muszę powiedzieć, że jednak bardzo dużo zależy od władz kościelnych. U nas, na Opolszczyźnie temat dwujęzyczności jest bardzo mocno stawiany. Warunek jakby kierowania księdza w środowisko mniejszości jest związany ze znajomością języka danej mniejszości. Pani przewodnicząca, proszę bardzo.

**Poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

W zasadzie chciałam prosić o wyjaśnienie przedstawicieli ministerstwa, bo zwróciłam uwagę na tabelę przedstawiającą dotacje podmiotowe, celowe i inwestycyjne. Ta tabela przedstawia trochę inny obraz aniżeli to, co pan przewodniczący nam tu przedstawił. Chciałam zapytać o to, czy dotacje inwestycyjne to są dotacje dodatkowe do podmiotowych i celowych. Czy oprócz tych podmiotowych i celowych na dotacje inwestycyjne były kwoty dodatkowe, tak?

**Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MAiC Józef Różański:**

W ramach całej puli dotacji wyodrębniamy te.

**Poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Tylko, że tu jest np. dotacja inwestycyjna – budowa Centrum Kultury Słowackiej w Nowej Białej. Od 2006 r. do 2010 r. mieliśmy tam kwoty, które uważam za bardzo wysokie. Od 2011 r. ta inwestycja się skończyła. Chciałam się dowiedzieć, czy mniejszość otrzymała dotację podmiotową i celową np. 380 tys. zł plus 500 tys. zł, tak?

**Sekretarz stanu w MAiC Włodzimierz Karpiński:**

Tak.

**Poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Aha, czyli widzę, że po zaprzestaniu inwestycji dotacje na działalność czy inne zadania absolutnie nie zmalały, ponieważ nigdy przedtem nie mieliście tak wysokiej dotacji podmiotowej i celowej, jak właśnie od 2011 r. Inwestycja została zakończona, a potem są dotacje – 445 tys. zł, 461 tys. zł i 443 tys. zł. Nie jest więc mniej pieniędzy, tylko w moim przekonaniu pieniędzy więcej, a pan mówi, że tych pieniędzy jest mało.

**Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):**

Bardzo proszę, bo to bardzo konkretne pytanie.

**Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:**

Bardzo konkretne. Mówiłem, że od roku. Najważniejsze, że na wydawanie miesięcznika mamy w tym roku mniej o 20 tys. zł. Pani przewodnicząca, ta kwota jakby maleje, bo w Polsce też jest inflacja i po prostu...

**Poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Dobrze, o 20 tys. zł mniej, ale np. dotacja podmiotowa i celowa między 2010 r. a 2011 r. wzrosła o 65 tys. zł.

**Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:**

No, wzrosła nam.

**Poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

W roku 2012 przyrosła o kolejne 21 tys. zł.

**Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:**

To teraz nam spadła o 20 tys. zł.

**Poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Teraz spadła, ale 443 tys. zł w porównaniu do 380 tys. zł to też jest coś.

**Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:**

Nie powiem, że nie jesteśmy zadowoleni z tego. Jesteśmy zadowoleni. Jednak np. na prowadzenie świetlic mieliśmy 77 tys. zł w zeszłym roku, w tym roku mamy troszkę mniej. Pieniądze na 10 świetlic dzielone przez 12 miesięcy to jest bardzo mała kwota. Tam mamy jeden czynsz wynoszący ponad 1,2 tys. Jak by powiedzieć? To są koszty, które w Polsce są wysokie. Koszty np. ogrzewania wzrosły, bo wszystko zdrożało i te koszty również się zwiększyły.

**Poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

A czy liczba dzieci w świetlicach wzrasta czy maleje?

**Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:**

Jak by to powiedzieć? Liczba dzieci w świetlicach jest zależna od tego, który to jest rocznik i która to jest świetlica.

**Poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

To też, prawda?

**Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:**

Jest bardzo różnie. Mieliśmy np. świetnie działający zespół, ale dzieci wyrosły, rozjechały się do różnych uniwersytetów i zespół przestał działać, bo po prostu następne roczniki nie były tak utalentowane. Jeśli chodzi o Podwilk, prowadzimy tam teraz szkolenie kapeli i teraz będziemy znowu uruchamiać zespół. To są tego typu rzeczy.

Jest kilka projektów przygotowywanych na Dni Kultury Słowackiej, na przegląd Ostatki – Fašiangy, który teraz był, na Przegląd Krajańskich Orkiestr Dętych, w których bierze udział – powiedzmy – 10 zespołów za każdym razem.

Później są to dotacje podmiotowe na prowadzenie księgowości. Takie wsparcie mamy – częściowe koszty. Te koszty w jakiś sposób muszą być pokryte. Nie da się tego ani zmniejszyć, ani zwiększyć, niemniej jednak pewne...

**Poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Chciałam się jeszcze odnieść do problemu biblioteki, o której pan mówił, ponieważ słusznie pan to podniósł. Nie wyobrażam sobie centrum kultury bez biblioteki, prawda? I tu też mam znowu pytanie. Czy po prostu był taki pomysł, żeby zwrócić się do państwa słowackiego, żeby was wyposażyło w księgozbiór w rodowitym języku? Na pewno byłoby to o wiele łatwiejsze, skoro państwo polskie swoim obywatelom pochodzenia słowackiego – można powiedzieć – dało centrum kultury, prawda? To jest wielki gest i myślę, że bibliotekę... Czy organizacja się zwracała do państwa słowackiego np. o takie dofinansowanie w formie księgozbioru dla biblioteki?

**Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:**

Tak. Każdego roku składamy również wnioski o granty do rządu słowackiego, do Urzędu do Spraw Słowaków Zagranicznych. Na centrum kultury otrzymaliśmy około 1,8 mln zł. Otrzymaliśmy dotację do 3 mln – 1,2 mln zł. Resztę dołożyliśmy z własnych środków. Łącznie wartość księgowa tego centrum wynosi teraz około 3,55 mln zł. Aktualnie wyposażamy centrum. W chwili obecnej o środki na bibliotekę już nie zwracaliśmy się do MAiC. Wyposażymy ją w ten sposób, że ze Słowacji otrzymamy książki, więc współpraca jest. Korzystamy z tej pomocy corocznie, o ile się da i o ile się ją da uzyskać. To też jest różnie w poszczególnych latach.

Kolejne kwestie pan przewodniczący tutaj podał. Jeśli chodzi o posługę w języku słowackim, to mamy słowackich księży, np. w podhalańskiej miejscowości Miętustwo, w Sromowcach Wyżnych, w Krakowie, ale nie mamy ich w Kacwinie, Niedzicy, Łapszach Wyżnych, Jurgowie, Jabłonce. Nie jesteśmy w stanie przekonać do tego kurii krakowskiej bez pomocy państwa. Skoro jest konkordat, skoro jest umowa, to jednak państwo było stroną tej umowy albo tylko Watykan był stroną.

**Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):**

Panie sekretarzu, dzisiaj pojawiła się informacja, że minister Boni porozumiał się co do...

**Sekretarz stanu w MAiC Włodzimierz Karpiński:**

Odpisu podatkowego.

**Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):**

Tak. Myślę więc, że może ministerstwo użyje tutaj swoich wpływów i spróbuje zareagować, żeby te braki, które występują, były uzupełnione. Powiem tak. Trzeba czynić starania. Albo przekwalifikować księży, czyli podnieść ich kwalifikacje językowe, albo poszukiwać w dalszym ciągu księży ze znajomością słowackiego, prawda? Muszę powiedzieć, że z przewodniczącym Syczem kilka tygodni temu mieliśmy spotkanie z ambasadorem Słowacji. Ustaliliśmy też pewną formułę współpracy. Chcieliśmy zerknąć na to, jak są realizowane prawa mniejszości po stronie słowackiej, ale to też jest dobry moment do tego, żebyśmy mogli być do dyspozycji, jeśli chodzi o jakieś tematy, które wymagałyby pewnego wsparcia was, gdy idzie o stronę słowacką.

Natomiast, jeśli chodzi o kwestie finansowe, to zdajemy sobie sprawę z tego, że potrzeby ze strony mniejszości narodowych rzeczywiście są tak duże, że gdyby ten budżet, który jest w MAiC, był trzykrotnie czy czterokrotnie większy, to może w jakimś tam stopniu zaspokoiłby potrzeby. Dlatego też często wskazujemy poszukiwanie środków finansowych w różnych innych miejscach. Warto jednak do samorządów się zwracać, bo jak by nie było jesteście takimi organizacjami działającymi na terenach swoich gmin, jak każde inne, które występują o dotacje do wójtów, burmistrzów, jak ludowe zespoły sportowe, strażacy itd., prawda? Trzeba tylko zadbać o to, aby w budżetach tych gmin były takie zapisy, które pozwalają te rzeczy finansować. My na pewno spróbujemy wystąpić z taką prośbą, jeśli tylko wskażecie, gdzie. Możemy też i przewrotnie zadziałać, czyli wystąpić z zapytaniem do tych samorządów, jaki jest udział we wspieraniu mniejszości słowackiej na ich terenie. Myślę, że po posiedzeniu Komisji możemy to w jakiś sposób domówić. Czy członkowie Komisji, panie i panowie posłowie mają pytania? Proszę bardzo, pan Arkady Fiedler.

**Poseł Arkady Fiedler (PO):**

Może tak. Wejdę w słowo, a właściwie w to, co pan przewodniczący mówił, bo z naszych spotkań właśnie taka refleksja się nasuwa, że tak, jak mamy bardzo dobrą ustawę o mniejszościach narodowych i etnicznych, z której możemy być dumni, tak często widzę, że jest pewien problem na styku jakiejś mniejszości z danym samorządem. Oczywiście, nie generalizuję tego, ale te problemy występują. W różnych samorządach, gdzie są różne mniejszości, bywa, że nie ma jakiegoś zrozumienia czy chemii nie ma odpowiedniej, że występują jakieś problemy i to się zdarza na tyle często, że jednak do nas to dociera. Wiemy o tym, bo przecież tutaj, będąc na posiedzeniach poszczególnych naszych komisji, dowiadujemy się o problemach. Być może więc – tu ukłon do prezydium przede wszystkim – warto byłoby wzmocnić naszą... Nie chcę używać słowa „presję”, ale nasz wpływ na te samorządy, żeby kontakty w tych miejscach, gdzie nieco iskrzy czy nie ma do końca zrozumienia, były lepsze, żeby było pełniejsze zrozumienie, bo jednak ten problem się od czasu do czasu pojawia. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):**

Tak, rzeczywiście. Myślę, że słuszna to jest ze strony pana posła uwaga. Spróbujemy jako prezydium, właśnie w porozumieniu z przedstawicielami mniejszości słowackiej, w jakiś sposób zająć się sprawą. Tylko musimy pamiętać o tym, że nie mamy jakiegoś tam bezpośredniego wpływu. Możemy jedynie coś zasugerować albo podać dobre przy-

kłady innych środowisk, jak zadania na rzecz mniejszości narodowych są realizowane. Proszę bardzo, koleżanka Trybuś.

**Poseł Aleksandra Trybuś (PO):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, po zapoznaniu się z raportem w zasadzie mam takie refleksje. Z jednej strony zaobserwowałam, że raport opisuje, jak MAiC wywiązuje się doskonale ze swoich obowiązków, które nakłada na nie ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, a z drugiej strony mamy te problemy, o których tutaj państwo mówili. Wydaje mi się, że są to po prostu problemy zmniejszającej się populacji, zmniejszającej się liczby dzieci w szkołach, a szkoły nadal generują takie same koszty. Mają państwo te same problemy, które mają inne obszary zamieszkiwane przez ludność polską. Po prostu tereny się wyludniają i są problemy z bibliotekami, z utrzymaniem świetlic i domów kultury. W związku z tym niczym nie odstajecie od tych problemów, które mają nie tylko gminy posiadające na swoich terenach mniejszości narodowe. Natomiast chciałabym wskazać również, że i tak są państwo w lepszej sytuacji, ponieważ jeśli chodzi o język słowacki, jest zwiększona subwencja na naukę języka mniejszości narodowych. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):**

Dziękuję. Pan sekretarz, proszę bardzo.

**Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:**

Chciałbym powiedzieć, że chcemy współpracować z samorządami. Nie wyobrażamy sobie, żeby można było nie chcieć współpracować, ale mamy takie przykłady. Wójt ogłasza postępowanie dotyczące współpracy z organizacjami pozarządowymi, przeznacza na to np. w gminie Łapsze Niżne 70 tys. zł, my występujemy o kwotę 8 tys. zł, dostajemy 1,5 tys. zł, a z tej samej puli jego gminny ośrodek kultury dostaje pozostałą część. Jesteśmy więc gorzej traktowani i to jest ewidentne, bo za 1,5 tys. zł w Polsce nie da się prowadzić szkolenia orkiestry przez rok. My to odczuwamy. To jest tak, że z otwartością chcemy podchodzić do problemu, bo przecież dlaczego wójt nie może wesprzeć naszej świetlicy jakąkolwiek kwotą, ale wszystko wyda na własny dom kultury, jeszcze i pieniądze przeznaczone na współpracę z organizacjami pozarządowymi, a gminny ośrodek kultury nie jest taką organizacją. To jest jeden z przykładów.

Mieliśmy imprezę w Jabłonce bodajże 3 lata temu. Otwarto tam nowy dom kultury. Mieliśmy imprezę plenerową, już na naszej działce. Spadło z nieba morze wody, zalało nam wszystko tak, że stało tam jezioro. Chcieliśmy się przenieść do nowego domu kultury, który wybudowała gmina. Nie było kluczy. Dzwoniłem do wszystkich, od kierownika począwszy. No, tylko wójt ma klucze. Nawet wicewójt nie miał kluczy. Tak to wygląda w tej gminie, że klucze od domu kultury nosi wójt i tylko on może je wydać. Takie mamy doświadczenie.

To jest ten wójt, który 20 lat ma zamknięty budynek i nie pozwoli w nim zrobić świetlicy. No, jak w takich przypadkach dyskutować? Mam niekiedy wrażenie, że robimy taką bardzo pozytywistyczną pracę, staramy się w jakiś sposób. Zrobilibyśmy parking dla wiernych przy domu kultury, bo musi być i nikt by go nigdy nie zamykał, natomiast odpowiedź jest, że nie. W tej sprawie zwróciłem się nawet do pana ministra Boniego przed rokiem. Teraz napisałem znowu. Poprosiłem o wsparcie w dyskursie, aby administracja publiczna nam pomogła przekonać, bo żaden człowiek, który w normalny sposób i gospodarnie działa, nie pozostawi na swoim terenie budynku, który chce zburzyć zamiast przekazać innym, choć nie ma żadnej realnej potrzeby, aby to zostało zburzone. Jeśli byłaby taka inicjatywa, jesteśmy chętni i bardzo otwarci na to, bowiem to leży w naszym wspólnym interesie i w interesie społecznym przede wszystkim.

**Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):**

Myślę, panie sekretarzu, że do tego tematu powinniśmy wrócić, choć może nie na posiedzeniu Komisji. Organizujemy także wyjazdowe posiedzenia Komisji czy wizytacje i może warto byłoby się nad tym zastanowić, żeby jednak z udziałem przedstawicieli Komisji zorganizować spotkanie z władzami samorządu i porozmawiać, bo naprawdę tylko dobra wola może spowodować, że te problemy, o których w tej chwili państwo nam mówią,

nie będą istniały. Wie pan, przecież dom kultury spokojnie może być także opiekunem orkiestry, prawda? Przecież to jest część działalności tej instytucji. Można wszystko połączyć. Wcale wójt kluczy nie musi nosić, bo można nawet zapasowe dorobić i dać do dyspozycji świetlicy, tylko musi być obopólna zgoda. Myślę, że jeśli jest taka potrzeba z waszej strony, to na pewno spróbujemy zorganizować jakieś posiedzenie wyjazdowe czy też wizytację u państwa. Dobrze? Pani Grażyna Płoszajska chciała zabrać głos. Proszę bardzo.

**Radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej Grażyna Płoszajska:**

Dziękuję. Witam wszystkich serdecznie. Chciałam odnieść się do sprawy podręczników, ponieważ muszę powiedzieć, że jest to rzecz, która nas bardzo, bardzo niepokoi. Rzeczywiście widać, że populacja uczniów uczących się języka słowackiego bardzo spada. W tej chwili mamy w 6 szkołach łącznie 138 uczniów na etapie szkoły podstawowej i w 3 gimnazjach 27 uczniów, czyli jest to już garstka. Tym niemniej potrzebne są podręczniki, potrzebne są zeszyty ćwiczeń dla tych uczniów.

Kilkanaście lat temu mieliśmy bardzo dobrą współpracę z Wydawnictwami Szkolnymi i Pedagogicznymi. W wydawnictwie był zespół redaktorów zajmujących się opracowywaniem podręczników dla mniejszości narodowych i etnicznych. Bardzo aktywna była pani redaktor ze znajomością języka słowackiego, która uaktywniła nauczycielki języka słowackiego. Powstała bardzo prężna grupa nauczycielek. Dzięki współpracy wydawnictwa i środowiska nauczycielskiego powstało wiele podręczników, zeszytów ćwiczeń, zbiorów dyktand, które służyły nauczycielom przez wiele lat.

Obecnie mamy zmiany programowe w związku z nową podstawą programową i zachodzi konieczność opracowania nowych podręczników. Tymczasem, jak tu już wspominałam na którymś z poprzednich posiedzeń, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne przekształciły się w zupełnie inne przedsiębiorstwo wydawnicze czy spółkę wydawniczą – nie wiem, jak to nazwać – która nie wyraża zainteresowania kontynuowaniem wydawania podręczników dla mniejszości. W zasadzie od roku nie mamy już żadnego kontaktu z Wydawnictwami Szkolnymi i Pedagogicznymi, ponieważ nie zgłaszają do naszych planów wydawniczych, finansowanych przez ministerstwo, żadnych pozycji. A ponieważ wszystkie podręczniki i zeszyty ćwiczeń były wydawane właśnie przez dawne Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, w tej chwili nie mamy partnera. Sytuacja wygląda tak, że zgodnie z naszymi przepisami te pozycje wydawnicze, które nie są podręcznikami, czyli zeszyty ćwiczeń, poradniki metodyczne, zbiory dyktand, gry i zabawy itd., zachowują ważność, zatem można z nich korzystać. Natomiast podręczniki powinny być opracowane na nowo i dostosowane do nowej podstawy programowej. Dlatego jest taka sytuacja, że na poziomie szkoły podstawowej mamy 10 pozycji, które mogą być wykorzystywane przez nauczycieli i służyć jako pomoc w nauczaniu języka słowackiego. Na poziomie gimnazjum 3 podręczniki dla klasy I, II i III straciły aktualność.

Mówię o tym dlatego, że po raz kolejny zwracam uwagę na to, że zabrakło nam partnera – wydawnictwa, które chciałoby współpracować z nami, zgłaszać podręczniki i inne materiały, pomoce dydaktyczne, aby ministerstwo mogło sfinansować pełne nakłady, tj. opracowanie, druk i rozpowszechnienie w szkołach. Cały czas łakomie patrzę na tę bazę wydawniczą, jaką dysponuje w Polsce organizacja słowacka. Zapraszam do współpracy, do nawiązania kontaktu z nauczycielkami, które mogą wystąpić chociażby po to, żeby wznowić dotychczasowe pozycje, ale już w ramach innego wydawnictwa. Bardzo, bardzo zachęcam do kontaktu z nami i do nawiązania współpracy w tym celu, żebyśmy mogli wspólnie móc opracować, wydrukować, rozpowszechnić i sfinansować podręczniki dla mniejszości słowackiej. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):**

Oferta ze strony ministerstwa jest. Proszę z niej korzystać. Czy jeszcze są pytania do sprawozdania? Nie słyszę. W związku z tym czy jest sprzeciw wobec przyjęcia... A, jeszcze pan minister. Proszę bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MAiC Włodzimierz Karpiński:**

Tytułem uzupełnienia. Rzeczywiście, mamy świadomość i chcielibyśmy, żeby tych środków było więcej. Tak, jak pan przewodniczący powiedział, trwają też takie refleksje w prezydium. Ufam, że po tym trudnym roku jakoś nam się uda w przyszłości. Jednak powiedzmy też sobie szczerze, że multiplikują się różne projekty, więc na pewno nie będzie tak, że się wszystkie potrzeby będą zaspokojone. Co możemy ze swojej strony zrobić? W imieniu ministra Boniego dziękuję pani poseł Trybuś za stwierdzenie, że z dokumentu wynika, że ministerstwo pracuje wzorcowo. To jest stan faktyczny.

Mogę powiedzieć, że już wielokrotnie – tak, jak wspomniał pan poseł Arkady Fiedler – pojawiały się kwestie na styku dominiów, na styku tych obszarów, za które jest odpowiedzialna administracja centralna czy administracja rządowa i administracja samorządowa. A tu pan przewodniczący był uprzejmy – przepraszam za słowo – dorzucić nam jeszcze diecezje i kurie. To są trzy autonomiczne byty opisane w prawie, jeśli chodzi o jurysdykcję. W tym zakresie zadania realizujemy na mocy ustawy z głębokim przekonaniem, że tak trzeba, poprzez możliwości administracji, które w sensie personalnym kończą się na pełnomocniku i to chciałem wyraźnie powiedzieć. Mamy w każdym województwie pełnomocnika do spraw mniejszości narodowych, który jest specjalnym urzędnikiem, dedykowanym do pomocy wszystkim mniejszościom w danym województwie. Będziemy przy każdej okazji także podnosili te kwestie na posiedzeniach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, jeśli wpływają monity w kategoriach wsparcia danej społeczności, danej mniejszości czy danego towarzystwa, które prowadzi działalność kulturalną, utrzymując tożsamość danej mniejszości. Jak mówię, także staramy się, ale nie możemy wkraczać w kompetencje samorządu. Oczywiście, stawiamy to sobie jako wspólny problem do rozwiązania.

Co do kurii, to szczęśliwie te czasy minęły, kiedy władza cywilna zatwierdzała proboszczów i biskupów. Chyba nikt nie chce do tego wrócić. Możemy, oczywiście, podjąć się takiej, nieformalnej ewentualnie... Panie przewodniczący, ale to jest sprawa bardzo delikatna. Byłbym bardzo ostrożny, jako że to jest absolutne dominium władzy kościelnej. Natomiast konkordat nie reguluje tych spraw w sposób taki, jak pan tu przedstawia. Mogę dodać tylko, że z tego, co się orientujemy, polscy księża jeżdżą na Słowację. Uczą tam seminarzystów i studentów słowackich.

Reasumując, staramy się w ramach tego prawa, które mamy i w ramach możliwości finansowych określonych przez parlament w ramach ustawy budżetowej realizować te zadania, które najlepiej wypełniają zapisy ustawowe. Mamy przekonanie o szczególnym traktowaniu i o szczególnej sytuacji mniejszości. W ogóle specyfika mniejszości jest taka. Tymi narzędziami, które mamy – przepraszam znowu za sformułowanie, mówiąc tutaj o wojewodach i pełnomocnikach – na terytorium danego województwa, staramy się aktywnie uczestniczyć w rozwiązywaniu problemów. Zapraszam także do informowania. Nie zawsze może się to udać. Ze swojej strony mogę zadeklarować, że poszukamy też jakiegoś rozwiązania, mocniejszego wyakcentowania tego problemu na forach samorządowych, ale – jak tu wszyscy siedzimy – mamy też świadomość, że toczy się wielka dyskusja. W zasadzie można powiedzieć, że od 23 lat. Dyskusja na temat tego, że samorządy dostają zadania bez środków na realizację. To jest stanowisko strony samorządowej, wielokrotnie podnoszone, więc to jest też sprawa dosyć trudna. No, ale po to jesteśmy, żeby trudne sprawy rozwiązywać. Taką deklarację składam. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):**

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Mam więc rozumieć, że nie ma sprzeciwu wobec przyjęcia informacji o sytuacji mniejszości słowackiej w Polsce? Uważam, że ten materiał został przyjęty.

Przechodzimy do punktu następnego. To jest rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie przestępstw motywowanych nienawiścią.

**Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):**

W sieci.

**Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):**

Tak, tak. W sieci, oczywiście. Czy do tego projektu są uwagi? Proszę bardzo, panie przewodniczący.

**Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):**

Panie przewodniczący, mam jedną propozycję. Chodzi o uzupełnienie. Projekt mi się podoba. Dobrze oddaje intencję, jaką mieliśmy w czasie posiedzenia Komisji. Intencję, którą wyrażali i posłowie, i zaproszeni goście. Proponuję, żeby ewentualnie w przedostatnim akapicie, który zaczyna się od słów „Dlatego Komisja uważa za konieczne" rozszerzyć zdanie „System ten nie może opierać się jedynie na działalności organów ścigania". Tutaj bym proponował postawić przecinek i dodać słowa „które w ocenie Komisji powinny z większą determinacją ścigać internetowych przestępców".

I pan Kadlčik, przedstawiciel żydowskiej gminy wyznaniowej, i przedstawiciele innych mniejszości mówili o tym, że ich próby interweniowania są często w prokuraturze... Oni tak to oceniają i osobiście też mam takie przekonanie, że zbyt mało podejmowanych jest rzeczywiście takich działań, których skutkiem byłoby ukrócenie tego zjawiska, bo przecież go nie wyeliminujemy. Taką więc propozycję zgłaszam. Dziękuję.

**Poseł Marek Ast (PiS):**

Czy mogę?

**Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):**

Tak, proszę bardzo. Tylko jeszcze dopytam. „Z większą determinacją ścigać internetowych przestępców"? Dobrze. Zostanie to. Proszę bardzo, pan przewodniczący Ast.

**Poseł Marek Ast (PiS):**

Nie bardzo sobie wyobrażam, proszę państwa, jakie pilne kroki mógłby podjąć premier, jeżeli chodzi o ograniczenie rozmaitych działań w internecie, wpisów motywowanych nienawiścią, bo są odpowiednie służby, które to monitorują. Znakomicie to pokazano błyskawiczną akcją likwidacji strony Antykomor i aresztowaniem młodego człowieka, który tę stronę stworzył, tak? To pokazuje, że po prostu można działać. Chcą państwo na internet kaganiec założyć? Chodzi o cenzurę? Po prostu zachowajmy jakąś miarę. Zakładam, że służby internet monitorują. Natomiast nie widzę możliwości, aby premier miał jakąś siłę sprawczą, aby ograniczyć tę strefę wolnego słowa, jaką jest dzisiaj internet.

W zasadzie nie widzę nawet możliwości wprowadzenia jakichkolwiek zmian w tym dezyderacie, bo moim zdaniem on jest zupełnie nietrafiony. Oczywiście, nie chcę też być posądzany o to, że godzę się na mowę nienawiści w Internecie. Wobec powyższego wstrzymam się od głosu w głosowaniu nad tym dezyderatem. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):**

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

**Poseł Danuta Pietraszewska (PO):**

Chciałam się odnieść do sformułowania „pilne kroki". Pilne kroki mogą oznaczać zarówno skuteczniejsze egzekwowanie istniejących przepisów, jak również uzupełnienie luki prawnej, jeżeli taka jest, by wesprzeć jeszcze skuteczniejsze ściganie właśnie takich przestępców. Moim zdaniem to wyrażenie jest poprawne.

**Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):**

Serdecznie dziękuję. Szanowni państwo, rozumiem, że pan przewodniczący Ast określił podjęcie swojej decyzji o oddaniu głosu wstrzymującego się, czyli powinniśmy przystąpić do przegłosowania przyjęcia tego dezyderatu. Nie wiem, czy mam cały tekst odczytywać, czy tylko...

**Poseł Arkady Fiedler (PO):**

Mamy go przed sobą.

**Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):**

Macie przed sobą. Tę poprawkę, którą zaproponował przewodniczący Czykwin także? „Które w ocenie Komisji powinny z większą determinacją ścigać internetowych przestępców".

Kto z państwa członków Komisji jest za przyjęciem dezyderatu nr 2 z proponowaną zmianą? (8) Kto jest przeciwny? (0) Kto się wstrzymał? (1)

Jedna osoba się wstrzymała, osiem za. Dziękuję bardzo. Dezyderat został przyjęty.

Na tym, szanowni państwo, wyczerpaliśmy porządek obrad. Serdecznie dziękuję gościom zaproszonym, panu ministrowi, członkom Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji.